

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołeczniczego
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

DERLIAUS ŠVENTĖ DOŽYNKI

**Nowa jakość
rejonowych Dożynek
str. 3**



Na dobre i na złe str. 5

Celem – szkoła z klasą str. 7

Przekazać tradycje młodzieży str. 15

Powody dumy i zmartwienia

Wrzesień. Tak gorąco i dynamicznie jeszcze nie było. Wydarzenia zmieniały się jak w kalejdoskopie. Najważniejsze z nich, niewątpliwie, dotyczyły stosunków litewsko - polskich oraz sytuacji polskiej mniejszości na Litwie – głównie szkolnictwa i szkodliwej dla nas Ustawy o oświacie. Pierwszy dzień miesiąca odznaczył się tradycyjnymi apelami w szkołach. Mieliśmy powód do dumy. Statystyki wskazują, że polskie szkoły, w odróżnieniu od litewskich, nie tracą na liczebności uczniów. Mieliśmy też powód do zmartwienia - próby władzy wdrożenia metodą „buldożera” wyżej wspomnianej Ustawy. W konsekwencji tych działań, prowadzeni chęcią korzystania z prawa do własnej wolności, a nie inspirowani przez partię polityczną, jak to ciągle sugerują litewskie media i władze, 2 września tysiące uczniów, rodziców i nauczycieli szkół polskich Wileńszczyzny, zgromadziły się na wiecu przed Urzędem Prezydenta w Wilnie. Było to kolejne świadectwo naszej determinacji i próba dopukania się do decydentów w sprawie edukacji. Demonstracja zaowocowała niespodziewaną wizytą premiera RP Donalda Tuska na Litwie. 4 września szef polskiego rządu podjął się wstawiennictwa w naszej sprawie u premiera Andriusa Kubiliusa. W wyniku wizyty został powołany polsko-litewski zespół ds. edukacji, którego zadaniem jest wypracowanie rozwiązań służących poprawie sytuacji polskiej oświaty na Litwie. Eksperci zespołu spotkali się we wrześniu dwukrotnie – w Druskienikach i w Warszawie. Z relacji uczestników tych spotkań wynika, że „wymiana zdań była ostra”. W międzyczasie z nadania litewskiego Ministerstwa Oświaty i Nauki odbyło

się szereg spotkań urzędników resortu z dyrektorami szkół polskich i rodzicami, których do negocjacji z władzami oddelegowali demonstranci sprzed Urzędu Prezydenta. Spotkania nie można było określić jako owocne, gdyż strony mówiły o zupełnie różnych materiałach: Polacy o odwołaniu Ustawy o oświacie, urzędnicy resortu o sposobach ujednoczenia matury z języka litewskiego. Porozumienia zabrakło. W efekcie 23 września odbył się kolejny, wielotysięczny wiec przed Sejmem RL.

5 września na Litwie i w Polsce obchodzono 20. rocznicę wznowienia stosunków dyplomatycznych. O tym jak się układało w ciągu tych dwóch dekad dyskutowano w Warszawie i w Wilnie. Głos zabierali politycy, dyplomaci, historycy. Ocena minionych dwóch dziesięcioleci nie jest jednoznaczna i bywa odmienna w zależności od tego, w której ze stolic została sformułowana. I z Warszawy, i z Wilna donosiły się apele, żeby teraz przyjrzeć się temu, co nas dzieli oraz rozwiązać problemy, które były odkładane. O tym, czy były to nawoływania, że tak powiem „okazyjnalne”, czy szczere, przekonamy się po czasie, gdy problemy zostaną rozwiązane, a oceny będą się miały ku sobie.

Również we wrześniu minęło 20 lat od wydarzenia, które nie zasługuje na obchody, ale pamiętać o nim warto. Chodzi o rozwiązanie rad samorządowych w rejonie wileńskim i sołecznickim, i wprowadzenie tu zarządzania komisarycznego. Po wielu perturbacjach politycznych przełomu lat 80-90., zbliżenia Litwinów i Polaków Wileńszczyzny w trakcie interwencji wojsk sowieckich w Wilnie w styczniu 1991 r., Rada Najwyższa Litwy podjęła uchwałę zobowiązującą rząd, by ten w terminie do 31 maja 1991 r. przedstawił projekt okręgu wileńskiego jako

jednostki, posiadającej specjalny status prawny i utworzony na bazie rejonów sołecznickiego i wileńskiego. Decyzja ta oburzyła litewskich nacjonalistów, którzy twierdzili, że jest to wstęp do dezintegracji terytorialnej kraju, oraz wyprzedził jego interesów na rzecz Polski. Przełom w tej sprawie nastąpił po nieudanym puczu w Moskwie. Władze litewskie 4 września rozwiązały obie rady rejonowe: wileńską i sołecznicką, oskarżając je o prowadzenie „działalności antykonstytucyjnej”. Odgórne, „miłościwe” rządy emisariusza, śmiem twierdzić, nie przyczyniły się ani do złagodzenia napięcia, ani do rozkwitu gospodarczego naszych terenów.

Jeszcze jedno wrześniowe wydarzenie, które nie sposób pominąć. 12 września czteroletnią pracę na rzecz Polonii i Polaków za granicą zakończyła Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu VII kadencji. Podczas obrad wiele uwagi poświęcono obecnej sytuacji na Litwie. Rada wyraziła poparcie dla Polaków na Litwie i zadeklarowała wsparcie dla starań władz polskich w sprawie polskiego szkolnictwa na Litwie. Marszałek Bogdan Borusewicz podkreślił, że Senat już wcześniej dostrzegał narastające problemy. W minionej kadencji dużo inwestował w polskie szkolnictwo – głównie w budowę i remonty polskich szkół i przedszkoli. W imieniu wszystkich Polaków redakcja miesięcznika „Sołeczники” składa wyrazy uznania i szczerą wdzięczności za poparcie i pomoc finansową oraz wyraża nadzieję na dalszą współpracę na rzecz zachowania tożsamości, kultury i szkolnictwa polskiego na Litwie.

Bożena Lenkiewicz

Spis treści

■ Nowa jakość rejonowych Dożynek	3
■ Na dobre i na złe	5
■ Celem – szkoła z klasą	7
■ Przegląd wydarzeń – wrzesień	8
■ Celem – szkoła z klasą	10
■ Misja na Filipinach	11
■ Życie oddane trzem szkołom	12
■ Aktywne koło, niezmienny lider	14
■ Przekazać tradycje młodzieży	15
■ Spełnione marzenie	16

Nowa jakość rejonowych Dożynek

Niezwykłe świątecznym był weekend 17-18 września w Solecznikach. W tych dniach park miejski stał się prawdziwym centrum kultury, wypoczynku, rekreacji i rozrywki. Przez ostatnie kilkanaście lat wszystkie najważniejsze uroczystości i imprezy kulturalne najczęściej odbywały się na boisku Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, w bezpośrednim sąsiedztwie z parkiem miejskim. W tym roku największa impreza - Dożynki - po raz pierwszy odbyła się w odnowionym parku, który kosztem inwestycji zmienił się nie do poznania. W ramach prac remontowych, które trwały ponad rok, zostały wybudowane nowe ścieżki dla pieszych, urządzono oświetlenie, ustawiono nowe ławki i kosze na śmieci, uporządkowano teren, wybudowano plac zabaw dla dzieci i wzniesiono letni amfiteatr.

– Przed kilkoma miesiącami był tu zielony teren, dzisiaj park miejski w Solecznikach zmienił się nie do poznania. Samorząd rejonu solecznickiego oddaje do użytku mieszkańców odnowiony park, który upiększy na-



sze miasto, który będzie służył mieszkańcom, w którym wszystkim dobrze będzie odpocząć. W imieniu władz samorządowych stwierdzam, że robimy wszystko, aby w naszym rejonie dobrze było pracować, dobrze było odpoczywać, dobrze było żyć. Na dworze jesień. Pora zbiorów, czas na dożynki. Ten rok był dla nas niezwykle urodzajny na inwestycje. Zrobiliśmy wiele, ale mamy też ogromne plany i zamiary. Życzę wszystkim, aby ten park służył nam jak najdłużej, był miejscem spotkań i wypoczynku – powiedział podczas ceremonii otwarcia amfiteatru mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz.

Pierwszym wykonawcą, którego doczekała nowiuteńka muszla koncertowa był znakomity artysta Zbigniew Wodecki. W wykonaniu polskiej megagwiazdy publiczność usłyszała najslawniejsze przeboje: „Zaczynij od Bacha” czy „Chałupy welcome to”. Każdy z utworów solezanie nagradzali głośnymi brawami. Szczególne brawa wywołała gra Z. Wodeckiego na

skrzypcach. Wieloletni muzyk Krakowskiej Orkiestry Kameralnej oraz Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji po raz kolejny udowodnił, że jest skrzypkami od Boga. Artysta także bawił publiczność humorystycznymi opowieściami ze swego życia oraz anegdotami. Kontakt z publicznością był bardzo bezpośredni i bliski. Jak powiedział wykonawca z miłą chęcią powróci do Solecznik jeszcze nie jeden raz.

W niedzielę, 18 września, podczas obchodów rejonowych Dożynek miejski park zamienił się w wielki jarmark stoisk dożynkowych oraz rzemieślniczych. Swoje stoiska zaprezentowały wszystkie starostwa, rejonowy Klub Myśliwych oraz Białoruskie Towarzystwo Kulturalne. Wystawę sprzętu rolniczego zaprezentowali miejscowi farmerzy. Dla najmłodszej publiczności działały różnorodne placce zabaw, odbywały się sportowo-rozrywkowe zawody. Wyjątkowo licznie na tegoroczne Dożynki stawili się handlowcy z różnych zakątków

Litwy. Solecznicka impreza zwała nawet kupców i rzemieślników z dalekiej Klajpedy i Połagi.

Uroczystości dożynkowe poprzedziła msza święta celebrowana przez księdza proboszcza parafii solecznickiej Witolda Zuzo. Przenośny ołtarz został umieszczony na scenie amfiteatru letniego. Po nabożeństwie artyści zespołu „Soleczanie” złożyli na ręce mera Z. Palewicza bochen chleba z tegorocznych zniw. Przekazać słowa uznania za zmuśną pracę solecznickim rolnikom przybyli liczni goście honorowi: ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie Janusz Skolimowski, poseł do Parlamentu Europejskiego, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski, poseł na Sejm Leonard Talmont oraz delegacje gmin partnerskich z Polski i Białorusi. Ambasador J. Skolimowski odczytał list Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego:

„W uroczystym dniu Dożynek pragnę wszystkim mieszkańcom re-





jonu solecznickiego złożyć moje najserdeczniejsze życzenia – obfitych plonów i wszelkiej pomyślności. Wszystkim gospodarzom tej ziemi życzę, by Państwa gospodarstwa były coraz zamożniejsze, a miejscowości rejonu solecznickiego stawały się coraz lepszym miejscem do życia i pracy. Życzę wreszcie zamieszkującym tę ziemię Polakom, a za Państwa pośrednictwem całej polskiej społeczności na Litwie, by dzisiejsze święto umocniło Państwa wspólnotę i pozwoliło jej z optymizmem i wiarą spoglądać w przyszłość. Szczęść Boże”.

Jak co roku starostwa rejonowe prześcigały się w pomysłowości dekorowania własnych zagrod, wyko-

rzystując do tego warzywa i owoce tegorocznych plonów. By zauroczyć uczestników święta swoją gościnnością niektóre starostwa prezentowały prawdziwe przedstawienia. Goście zagrody starostwa Kamionka mogli zabawić się na weselu w stylu słynnej komedii radzieckiej „Wesele w Malinówce”. Gości witała nie tylko para młoda, ale i ataman, jego adiutant Popadopala oraz uzbrojony w widła „babski batalion”. Przedstawienie wywołało burzę śmiechu u gości oraz jurorów, zadaniem których było wyłonienie najładniejszych zagrod.

Wielka wędrownka gości i uczestników święta od stoiska do stoiska trwała przez cały dzień. Gospodarze hojnie

częstowali specjalami: domowym kwasem, gryczanymi blinami, babciną nalewką. Jaszuny serwowały pieczonego na ruszcie barana, Gierwiszki – pieczonego bobra. Jaszuńskie stoisko najbardziej przypadło do gustu nie tylko uczestnikom święta, ale i komisji jurorów, która przyznała mu I miejsce w konkursie na najładniejszą zagrodę dożynkową. Na drugim miejscu znalazło się improwizowane podwórko gminy kamieńskiej, trzecie miejsce zajęło podwórko gminy białowackiej.

Tradycyjnie podczas Święta Plonów zostali odznaczeni laureaci konkursu „Najlepszy rolnik rejonu solecznickiego”. W tym roku w konkursie na najlepsze gospodarstwo rolne zwyciężyło gospodarstwo Tadeusza i Wiolety Rus ze starostwa ejszyskiego. Na scenie dożynkowej swoje nagrody odebrali także laureaci rejonowego konkursu na najładniejszą zagrodę. Kapituła konkursu uznała, że najładniejszą zagrodą miejską jest posesja Reginy i Witalija Priszmont ze starostwa solecznickiego, zaś najładniejszą zagrodą wiejską została okrzyknięta posesja Teresy i Romualda Paszkiewiczów z gminy kamieńskiej.

W koncercie dożynkowym wystąpił zespół „Solczanie”, góralski zespół „Trebunie Tutki” z Zakopanego, zespół pieśni i tańca „Dainava” z Olity, teatr muzyczny „Rada” z Grodna. Popisy jazdy konnej zaprezentowali członkowie klubu „Pasaga” z gminy jaszuńskiej.

Andrzej Kolosowski

Fot. autor



Na dobre i na złe

Już od wielu lat samorząd sołecznicki realizuje działania skierowane na tworzenie więzów partnerskich z Polską. Działania te owocują w ten sposób, że możemy już mówić nie tylko o współpracy, ale o prawdziwej przyjaźni opartej na wzajemnej życzliwości, szczerości i zaufaniu. We wrześniu, z okazji Dożynek, gościłszy delegacje naszych partnerów z Polski. Wykorzystaliśmy tę okazję do szczerej rozmowy na temat współpracy, perspektyw stymulacji kontaktów społecznych, kulturalnych i nie tylko.

ŁOMŻA

Kontakty partnerskie z Łomżą istnieją już od ponad dziesięciu lat. Ich wymiernym efektem jest współpraca obejmująca edukację, kulturę, wymianę młodzieży, pomoc społeczną. Prezydent miasta Łomża **Mieczysław Czerniawski** przyznaje, że jechał tu do nas z drzeniem serca. Po raz pierwszy jako prezydent. Bywał w sołecznickim niejednokrotnie jako poseł. – Jestem zachwycony. Bardzo wiele się zmieniło. Nie da się tego nie zauważyć – miasto i rejon się rozwija – mówi pan Czerniawski. – Godne podziwu są władze rejonu i mieszkańcy, którzy z ogromną determinacją pracują i budują swe otoczenie. W opinii Prezydenta fantastycznie układa się współpraca na niwie kultury oraz wymiany młodzieży. Jego zdaniem nie powinna się ona jednak na tym kończyć, bowiem dzisiaj, gdy jesteśmy wspólnie w Unii Europejskiej możemy składać wspólne wnioski o dofinansowanie projektów w różnych sferach. – Ja do tego jestem gotowy. Nie chciałbym składać czczych deklaracji. Złożę odpowiednie propozycje na ręce pana mera Palewicza. Powinniśmy szukać wspólne płaszczyzny, usiąść i je omówić podczas wizyty roboczej – powiedział Mieczysław Czerniawski.

Prawdziwym ambasadorem współpracy Łomży z rejonem sołecznickim, jak to określił pan Prezydent, jest **Hanka Gałązka** – prezes Oddziału Wspólnoty Polskiej w Łomży i członek Rady Krajowej. – Ubogacam siebie, swoją duszę poprzez kontakt z wami. Czuję się tu jak u siebie w domu, może nawet lepiej – ujmująco wyznaje pani Hanka. – Nasza działalność jest najbardziej związana z oświatą. Stąd też nasze priorytety. Oddział obejmuje opieką szkoły, które wskazuje kierownik Wydziału



Hanka Gałązka

Oświaty Rejonu Sołecznickiego. Są to Gimnazjum im. J. Sniadeckiego, Gimnazjum w Ejszyszkach, kadra pedagogiczna z innych miejscowości. Przez dwa lata realizowany był projekt z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich skierowany na doskonalenie języka polskiego wśród młodzieży. W zadaniach na rok przyszły jest jego kontynuacja. – Obserwuję to, co się dzieje obecnie na Litwie. Wydaje mi się, że Wspólnota ma za mało propozycji dla Litwy – mówi Hanka Gałązka. – W tej sytuacji powinniśmy tym bardziej wspierać polskie szkolnictwo, pokazać, że pamiętamy o was. Rozważamy możliwość włączyć dzieci z rejonu sołecznickiego do projektu „Lato z Polską”. Zapoczątkowano go z dziećmi z Białorusi, w roku bieżącym został on poszerzony o Ukrainę. Projekt polega na tym, że do organizacji pobytów edukacyjnych i wypoczynku dzieci włączają się samorzady. W opinii rozmówczyni nasze dzieci są wspaniale przygotowane. Mogą służyć wzorem dla dzieci z Macierzy. W tym dostrzega ogromną rolę pedagogów. Jest przekonana, że szkoła

polka na Litwie jest bardzo atrakcyjna i przetrwa wszystkie perturbacje.

TARNOWO PODGÓRNE

– Przyjeżdżając tu doładowujemy swe „akumulatory”. Wasze gorące i otwarte serca są dla nas motorem do podejmowania następnych ciekawych działań – ujawnia **Wojciech Janczewski**, wiceprzewodniczący Rady Gminy Tarnowo Podgórne. Współpraca z gminą została nawiązana w 2000 roku. Za pozytywne emocje, pozyskiwane podczas pobytów, partnerzy starają się odwzajemnić wspomagając Dom Dziecka, gimnazjum w Sołecznicach, Dom Starców w Czużekompiach. Pan Wojciech Janczewski jest jednocześnie prezesem Stowarzyszenia „Dar serc”, które ma za zadanie działalność dobroczynną również wśród Polonii. Kalendarz wizyt gości z Tarnowa Podgórnego jest stały. Co najmniej dwa razy w roku – przed Świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą przemierzywszy blisko 800 km do Sołecznic dojeżdża transport z prezentami dla miejscowych placówek oświatowych. Środki czystości, słodczyce i przybory szkolne dojeżdżają do wyżej wymienionych placówek, a także przedszkola „Bajka” oraz do Domu Polskiego w Ejszyszkach. Przywiezione artykuły pochodzą z akcji dobroczynnej, przeprowadzanej przez Gminę Tarnowo Podgórne przy współudziale Stowarzyszenia „Dar Serc”. W zbiorce uczestniczą mieszkańcy gminy, uczniowie i nauczyciele miejscowych szkół. – My, to co mamy, przekazujemy tu, wy, co najszlachetniejsze, dajcie nam – podsumowuje pan Janczewski.

Wiele dobrych słów o współpracy



Wojciech Janczewski

cy ma do powiedzenia pan **Szymon Melosik**, dyrektor Ośrodka Kultury. Przyznaje, że ma dwa serca – jedno w Tarnowie Podgórnym, drugie w Solecznikach. To dzięki niemu zrodził się wspólny pomysł połączenia potencjału orkiestr dętych obydwu miast w celu szlifowania form podczas wspólnych warsztatów i oczywiście wspólnych koncertów. Muzycy z Polski z zachwytem wspominają 11 dni, które spędzili w ubiegłym roku w solecznickim. Współpraca orkiestr będzie kontynuowana, ponieważ nasza orkiestra już ma na ręku zaproszenie do Tarnowa Podgórnego, żeby wystąpić przed tamtejszą społecznością.

ŻNIN

Głównym punktem współpracy Żnińskiego Towarzystwa Kulturalnego są Jaszuny, a to dlatego, że leży tam Jan Śniadecki, który jak wiadomo urodził się w Żninie. – To właśnie historia tego rodu dała początek współpracy, która trwa już dobrych kilkanaście lat – mówi **Andrzej Bogdański**, sekretarz Towarzystwa. Żninianie do dziś dnia nie odstąpili od pomysłu objęcia opieką miejsca pochówku Jana Śniadeckiego. Z ich pomocą, konsekwentnie miejsce to jest pielęgnowane. Pan Andrzej nie ukrywa, że z wielkim bólem obserwuje jak niszczeje pałac Balińskich. Nie kryje również podziwu dla władz rejonu solecznickiego, które z determinacją walczą o zdobycie środków na jego rewitalizację. – Mam nadzieję, że projekt ten dojdzie do skutku – dodaje pan Andrzej. Z satysfakcją stwierdza również, że dostrzega ogromny postęp w Jaszunach. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o polską szkołę. Nie ukrywa, że delegacja była



Andrzej Bogdański

wręcz zdumiona niesamowitym wyglądem i wyposażeniem placówki. Wie co mówi, bo ma skalę porównawczą. Niejednokrotnie odwiedzał szkoły w Niemczech i we Francji – jaszuniska w niczym nie ustępuje. Zdaniem Andrzeja Bogdańskiego partnerstwo już dawno przerodziło się w przyjaźń. Od lat trwa intensywna wymiana dzieciaków. Mieszkają one w rodzinach, które już czekają na takie wizyty. – Przyjaźnie, które się nawiązują w kontaktach Żnin z Jaszunami są naprawdę trwale i procentują, dlatego, że przekształcają się w kontakty prywatne – dodaje rozmówca.

RADOM

Współpraca z rejonem solecznickim trwa od kilku lat. Konkretne partnerstwo nawiązano przed pięciu laty z gminą dziewieniską. Co najmniej raz w roku w powiecie radomskim gości grupa młodzieży z tej gminy: poznaje Polskę, uczy się historii. Dziewieniszki starają się odwzajemnić. – Mówi się, że Polak jest gościnnie, ale tutaj, w Solecznikach, przekracza to wszelkie oczekiwania – przyznaje **Waldemar Trelka**, wicestarosta Powiatu Radomskiego. – Dostrzegam paradoks. Polacy z Polski muszą przyjechać do solecznickich Polaków, żeby poczuć Polskę, żeby ją pokochać, docenić. Pan Trelka nie ukrywa, że w kraju Polacy różnią się w wielu sprawach, ale jeśli chodzi o współpracę z Solecznikami, różnią się tylko wtedy, gdy licytują się, kto chce dać więcej, kto chce bardziej pomóc. – Oczywiście, mówię to trochę fantazjując, bo ograniczone mamy możliwości finansowe i organizacyjne. Także mamy swoje problemy, ale jeśli chodzi o kierunek Soleczniki, to w Radzie Powiatu nie ma nigdy na ten temat sporu – dodaje. Rozmówca nie ukrywa, że oprócz współpracy kulturalnej, młodzieżowej, oczekuje partnerstwa gospodarczego. Deklaruje chęć przyjęcia grupy naszych przedsiębiorców – ludzi, którzy mają pomysł jak zarobić pieniądze, jak dawać miejsca pracy. – Chcielibyśmy, aby doszło do takiego spotkania u nas, z naszymi przedsiębiorcami. Samorządy są od tego, żeby „swatać” te środowiska. W tym jest wielka potrzeba i znak czasu. Waldemar Trelka żartuje również, że symboliczne jest, iż jak

w powiecie radomskim, tak w rejonie solecznickim jest po 13 gmin. Ta pechowa trzynastka jednak nie przeszkadza w kontaktach.

BEŁCHATÓW

Powiat bełchatowski i rejon solecznicki, w odróżnieniu od powyższych samorządów, czynią pierwsze



Marek Jasiński

kroki w kierunku współpracy. Pierwsze spotkanie nastąpiło w ubiegłym roku na forum rejonów partnerskich w Kętrzynie. – Przez ten rok zdążyliśmy poznać obszary zainteresowań – ujawnia **Marek Jasiński**, wicestarosta powiatu. – Rejon solecznicki będzie pierwszym naszym partnerem na Litwie. Co prawda list intencyjny nie został jeszcze podpisany, ale pan Marek już wie, że strona zechce współpracować w zakresie wymiany młodzieży, bowiem młodzież z Polski wręcz powinna się zapoznać z kulturą i tradycją Ziemi Solecznickiej, która jest pielęgnowana wzorowo. Nasze dzieci z Domu Dziecka już gościły w tym roku w powiecie. W sferze zainteresowań jest również współpraca przedsiębiorców, zwłaszcza z branży turystycznej. To, co może zainteresować mieszkańców największego zagłębia paliwowo – energetycznego Polski, to dużo ciszy i spokoju, oaza odstępów leśnych w rejonie solecznickim, gdzie można wypoczywać. – Jest to doskonały rejon turystyczny. Będę namawiał mieszkańców powiatu, aby w jak największej liczbie odwiedzali wasze tereny, spędzali tu swoje wakacje. Mam nadzieję, że pozwoli to na lepszy rozwój branży turystycznej w solecznickim – dodaje Marek Jasiński.

Bożena Lenkiewicz

Fot. Andrzej Kolosowski

Celem – szkoła z klasą

W nowym roku szkolnym do szkół rejonu sołecznickiego przyszło ponad 4 tys. uczniów. Pierwsze klasy są bardziej liczne niż przed rokiem, są też klasy przygotowawcze – a to pewny narybek na przyszłe lata. Pierwszego września w szkołach było bardzo gwarno, uroczyście i radośnie. Jak co roku, do każdej placówki z życzeniami dla uczniów, rodziców i nauczycieli udali się przedstawiciele samorządu: mer i wicemer, dyrekcja administracji, kierownicy wydziałów, radni.

Podczas konferencji dyrektorów placówek edukacyjnych rejonu, która odbyła się tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, przedstawione zostały wyniki egzaminów maturalnych oraz wstępne wyniki rekrutacji na wyższe studia. Tegoroczni absolwenci szkół rejonu sołecznickiego świetnie zdali maturę. – W szkołach im. Balińskiego i Orzeszkowej wszyscy maturzyści w stu procentach zdali wybrane egzaminy – z satysfakcją odnotowuje Regina Markiewicz, kierowniczka wydziału oświaty rejonu sołecznickiego. W skali rejonu stu procentowo złożone zostały egzaminy z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, chemii, technologii informacyjnych, w 96 % – z historii, 95,5 % – z biologii, 82 % – z języka litewskiego ojczystego, 86 % – z litewskiego państwowego, 92 % – z matematyki.

Dobre wyniki przełożyły się na pomyślną rekrutację na studia. Ze wstępnych obliczeń wynika, że ok. 60 proc. tegorocznych absolwentów rejonowych szkół zdobyło indeksy wyższych uczelni. W Gimnazjum im. Śniadeckiego wskaźnik przekracza 80 %, w Turgielskiej Szkole Średniej im. Brzostowskiego – 75 %, w Jaszuńskiej im. Balińskiego – 66 %.

Część młodzieży będzie studiowała w Polsce. Są to osoby, które uzyskały stypendia MEN. Przydatne są również kontakty samorządu, dzięki którym ponad 20-osobowa grupa od października rozpocznie naukę w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży. Jednak zdecydowana większość polskiej młodzieży z rejonu sołecznickiego będzie studiowała na Litwie: na Uniwersytecie Wileńskim, Uniwersytecie im. Romera, Uniwersytecie Pedagogicznym, Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

Regina Markiewicz zapewnia, że wiedza z języka litewskiego, którą młodzież dostaje w szkole, pozwala na podjęcie studiów w języku litew-



Początek roku szkolnego w Ejszyszkach

skim. – Egzaminy maturalne są przecież jednakowe dla wszystkich, niezależnie od tego, w jakim języku się uczyli. Młodzież zdaje z tego sprawę, nauczyciele mają tego świadomość, pracują i to daje zamierzone efekty.

PRZYTULNIE I NOWOCZEŚNIE

Mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz uważa, że troska o szkolnictwo jest obowiązkiem samorządu. – Tak dotąd deklarowaliśmy i to się nie zmienia – priorytetem naszej działalności samorządowej jest oświata. Te obietnice są poparte konkretnymi działaniami. Pracujemy z myślą o stworzeniu dobrej, nowoczesnej bazy dydaktycznej.

Ok. 7 mln litów zainwestowano w roku 2011 w modernizację budynków szkół i przedszkoli w rejonie sołecznickim. Są to środki z różnych źródeł – funduszy unijnych, rządowych, z Polski, jak również z budżetu samorządowego. – Pełna renowacja została przeprowadzona w przedszkolu „Promyczek” w Ejszyszkach, w polskim i litewskim przedszkolach w Sołecznicach, w szkole polskiej i litewskiej w Dziewieniszkach – wymienia mer. – Teraz budowlańcy wchodzą do szkoły w Wersoce,

przedszkola w Janczunach, które zostanie przekształcone w centrum wspólnoty lokalnej. Kontynuujemy prace w Butrymańskiej Szkole Średniej im. Krepesztul, Podborskiej Szkole Podstawowej. Słowem, wiele konkretnych działań, dzięki którym dzieci będą miały ciepło, przytulnie i nowocześnie.

Regina Markiewicz potwierdza, że placówki oświatowe powitają uczniów odnowione, uporządkowane, teraz kolej na obiekty sportowe, pod tym względem przydałaby się szkołom lepsza baza. – W Sołecznicach powstał nowy kort, plac do gry w koszykówkę, ale nie mamy stadionu ze sztuczną nawierzchnią, dróżki biegowe wymagają renowacji.

Przyznaje zarazem, że dzięki udziałowi w projektach europejskich szkoły poprawiają bazę sportową. Jako przykład i wzór do naśladowania może tu służyć Szkoła Średnia im. Narbuta w Kolesnikach. W każdym bądź razie w samorządzie myślą teraz o poprawie warunków do uprawiania w szkołach sportu – to zadanie na najbliższą przyszłość.

Zapytana o kadre pedagogiczną, kierowniczka wydziału oświaty po-

Dokończenie na str. 10

Przegląd wydarzeń – wrzesień

● W dniach 3-4 września zespół „Znad Mereczanki” wziął udział w XIX Jesiennych Prezentacjach Kulturalnych w Zbójnie (powiat łomżyński). W dniach 9-11 września zespół koncertował w Gminie Mała Wieś (województwo mazowieckie) podczas XIII Dni Gminy. Odbyła się tam również prezentacja lokalnego rękodziela i twórczości artystycznej oraz poczęstunek regionalny z Wileńszczyzny.

● 4 września w Ejszyszkach odbyły się imprezy w ramach Dni Dziedzictwa Żydowskiego „Witając przyszłość”. Dla chętnych została zorganizowana wycieczka pt. „Zachowane dziedzictwo żydowskie w Ejszyszkach”, w Gimnazjum im. Stanisława Rapolionisa odbyła się konferencja naukowa, poświęcona dziedzictwu żydowskiemu Ziemi Ejszyskiej, wy-



stawa fotografii „Kiedy brzmiał jeszcze sąsiedzki jidysz”, projekt edukacyjny Ony Biveinienė i Sauliusa Beržinisa „Żydzi mojej ziemi” z wyświetleniem urywków z filmów dokumentalnych „Żegnaj, Jeruzalem” i „Zmartwienie”. Imprezę uświetniły występy wychowanków i nauczycieli Ejszyskiej Szkoły Muzycznej. W spotkaniach uczestniczyli wicemer rejonu sołecznickiego Andrzej Andruszkiewicz, poseł na Sejm RL Emanuelis Zingeris, starosta gminy ejszyskiej Tadeusz Zimiński.

● 6 września samorząd rejonu sołecznickiego odwiedziła delegacja powiatu tczewskiego na czele ze starostą Józefem Puczyńskim. Spotkanie było poświęcone współpracy pomiędzy placówkami opieki społecznej rejonu sołecznickiego i powiatu tczewskiego, który od lat opie-

kuje się Domem Dziecka w Sołecznicach i Domem Opieki w Czużekamiach. W roku bieżącym zostały nawiązane kontakty partnerskie z sołecznicką strażą pożarną.

● 8 września rejon sołecznicki odwiedziła delegacja województwa warmińsko-mazurskiego i Urzędu Pracy



w Olsztynie. Goście odwiedzili sołecznicką filię Wileńskiej Terytorialnej Giełdy Pracy, zapoznali się z aktualną sytuacją na rynku pracy w rejonie sołecznickim, działaniami podejmowanymi w rejonie na rzecz zmniejszenia bezrobocia. Sekretarz województwa warmińsko-mazurskiego Janusz Smoliński w imieniu władz złożył samorządowi sołecznickiemu propozycję nawiązania ścisłej współpracy. Polska delegacja odwiedziła przedsiębiorstwa „Eisiga” w Ejszyszkach oraz jaszuszną spółkę „Actas”.

● 11 września odbył się VIII Międzynarodowy Maraton Wileński z udziałem ponad 1,3 tys. biegaczy z 32 państw świata. Lekkoatletka z Sołecz-



nik Renata Siluk zajęła III miejsce z wynikiem 3 godz. 20 min. 51 sek.

● W dniach 11-13 września delegacja gminy turgielskiej na czele ze starostą Wojciechem Jurgielewiczem na zaproszenie starosty Powiatu Warszawskiego Zachodniego Jana Żychlińskiego gościła w Warszawie, uczestniczyła w organizowanym przez powiat Eko-Pikniku, ponadto omówione zostały plany współpracy, która liczy już trzy lata. Dzięki wspólnej inicjatywie władz Powiatu Warszawskiego Zachodniego oraz gmin wchodzących w skład powiatu dzieci z Turgiel i okolic odpoczywały na obozie letnim koło Warszawy. Trzy lata temu partnerzy z Polski sprezentowali Szkole Średniej im. Pawła Ksawerego Brzostowskiego w



Turgielach pomoce naukowe, farby do odnowienia budynku oraz tablice multimedialne. Podczas pobytu turgielan w Warszawie przekazali nowoczesne oprogramowanie multimedialne do tablic.

● 13 września w siedzibie Sołecznickiej Grupy Działania Lokalnego podpisane zostały pierwsze umowy w sprawie realizacji projektów w ramach „Strategii rozwoju miejscowości wiejskich rejonu sołecznickiego” na ogólną kwotę 2 419 020,00 litów. Są to projekty modernizacji wodociągu we wsi Kiejdzie, urządzenia boiska w Koleśnikach, zainstalowania piorunochronów w Rudnikach, urządzenia strefy rekreacyjnej we wsi Rakliszki, rekonstrukcji parku w Ejszyszkach przy ul. Raduńskiej, dostosowania obiektów dziedzictwa kulturowego na

terenie byłej Republiki Pawłowskiej do potrzeb turystycznych.

● W dniach 14-16 września pianista, kompozytor i dyrygent Marcin Dominik Głuch poprowadził w Szkole Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki w



Solecznikach warsztaty pianistyczne dla uczniów szkół muzycznych rejonu solecznickiego nt. „Praca nad dźwiękiem, frazą i zdaniem muzycznym i wpływem tej pracy na rozwój wyobraźni muzycznej dziecka”. 16 września Marcin Dominik Głuch dał koncert fortepianowy w Złotej Sali pałacu Wagnerów.

● W dniach 16-21 września słuchaczki działającej w Solecznikach Polskiej Akademii Teatru Niezależnego ze spektaklem „Ojczyzny szukania” wg „Doliny Issy” Czesława Miłosza wystąpiły w Trójmieście, m.in. podczas uroczystej inauguracji sezonu artystycznego Sopotkiej Sceny off de Bicz.

● 17 września w Solecznickim Centrum Kultury otwarta została wystawa fotograficzna Jerzego Karpowicza „Miejsca pamięci narodowej na Ziemi Wileńskiej”. Ekspozycja ma charakter edukacyjny, ukazuje szerokie tło historyczne bohaterskiej walki i zbiorowego wysiłku obrońców Wileńszczyzny. Na wernisażu obecni byli liczni goście z za-



przyjaźnionych z samorządem gmin z Polski, autor zdjęć Jerzy Karpowicz oraz kuratorka wystawy Krystyna Adamowicz.

Otwarcie wystawy „Miejsca pamięci narodowej na Ziemi Wileńskiej” uświetnił występ pianisty, dyrygenta, kompozytora Marcina Dominika Głucha.

● 17 września w Turgielach odbyły się przedsięwzięcia edukacyjne w ramach Dni Dziedzictwa Europejskiego, podczas których dr Neringa Markauskaitė zapoznała zainteresowanych z malarstwem ściennym kościoła Wniebowzięcia NMP w Turgielach, natomiast Lucja Jurgielewicz, dyrektorka Szkoły Średniej im. Brzostowskiego w Turgielach opowiedziała o dziejach Rzeczypospolitej Paw-



łowskiej, słynnej w 18-wieku w całej Europie dzięki przeprowadzonym tu reformom.

● 24 września spotkania imprezy w ramach Dni Dziedzictwa Europejskiego odbyły się w Jaszunach. Odczyty poświęcone ochronie historycznych pałaców i parków wygłosili naukowcy, historycy. O dziedzictwie kulturalnym, które jest obok nas, mówił Kazimierz Karpicz, dyrektor Szkoły Średniej im. Balińskiego. Oprawę artystyczną przygotowali uczniowie jaszunskich szkół.

● 25 września imprezy w ramach Dni Dziedzictwa Europejskiego odbyły się w pałacu Wagnerów w Solecznikach, który jest obecnie

siedzibą Szkoły Sztuk Pięknych im. Moniuszki. Tematem odczytów było dziedzictwo kulturowe rodów magnackich WKL. Uczniowie Gimnazjum im. Śniadeckiego wystawili przedstawienie poświęcone znanym postaciom, które rozślawiły Ziemię Solecznicką – Janowi Śniadeckiemu, Adamowi Mickiewiczowi, Wagnerom, Annie Krepsztul. Wystąpiła orkiestra dęta Szkoły Sztuk Pięknych im. Moniuszki (kier. Rimantas Rutkauskas). Uczestnicy imprezy wzięli udział również w uroczystym otwarciu odnowionego parku wokół pałacu.

● Serwis internetowy samorządu rejonu solecznickiego www.salcininkai.lt został wymieniony w dziesiątce najlepszych portali instytucji państwowych i samorządowych Litwy. Na zlecenie Komitetu Rozwoju Społeczeństwa informacyjnego Europejski Instytut Badań Międzydiscyplinarnych wykonał badania na temat tego, jak radzą sobie różne instytucje w przestrzeni wirtualnej, jak udaje im się docierać z informacją o swojej działalności do mieszkańców. W 2011 roku eksperci ocenili 906 portali internetowych. Najlepsze według ekspertów są witryny ministerstw gospodarki i spraw wewnętrznych. Wśród 60 samorządów www.salcininkai.lt jest na drugim miejscu, po stronach internetowych Wilna i Połagi, które zebrały 98,2 proc. Strona internetowa samorządu rejonu solecznickiego w 96,4



proc. odpowiada ogólnym wymaganiom dla stron internetowych instytucji państwowych i placówek samorządowych.

Opr. **Barbara Sosno**
Fot. **Andrzej Kolosowski**
oraz „www.salcininkai.lt”

Celem – szkoła z klasą

Dokończenie ze str. 7

wiedziała, że pod tym względem obecnie problemu nie ma. Przed 1 września do wydziału oświaty, dyrekcji szkół zgłaszało się sporo osób z pytaniem o wolne etaty. Zatrudnionych zostało 25 osób, w tym 13 młodych specjalistów. Kadra pedagogiczna rejonu odmładza się, a podstawę stanowią doświadczeni nauczyciele, w wieku 45-50 lat.

ZMAĆONA RADOŚĆ

Radość, która zawsze towarzyszy świętu Pierwszego Dzwonka, przyćmiła sytuacja, jaka powstała w szkolnictwie polskim, jak również rosyjskim, w związku z przyjęciem Ustawy o oświacie. Nowy rok szkolny przyniósł bowiem zmiany związane z wprowadzeniem nauczania po litewsku historii, geografii, nauki o społeczeństwie, uczniowie zaczęli się też uczyć litewskiego według takich samych programów jak w szkołach litewskich, żeby już w 2013 roku składać jednakowy egzamin. Zmiany te zostały wprowadzone wbrew woli społeczności polskiej, bez przeanalizowania ewentualnych następstw. Nie pomogło ponad 60 tys. podpisów zebranych przez rodziców, listy do ministerstwa oświaty z konkretnymi propozycjami rozwiązania spornych punktów ustawy, wiece i pikety. W tej sytuacji zapadła decyzja o zakrojonej na szeroką skalę akcji. W szkołach powstały komitety strajkowe. Rodzice zadecydowali, że 2 września w znak protestu przeciwko narzuconym odgórnie zmianom nie puszczą dzieci do szkoły. Tego dnia przed Urzędem Prezydenta odbył się wiec protestacyjny zorganizowany przez Forum Rodziców Szkół Polskich, uczestniczyło w nim ponad 3 tys. osób. Dwa dni później, 4 września na Litwę przybył premier Polski Donald Tusk. Najpierw w Połdze spotkał się z premierem Litwy Andriusem Kubiliusem, następnie w Wilnie, w kościele św. Teresy – z rodakami, uczestniczył we mszy św. Zwracając się, do zebranych powiedział, że Polska jest winna swoim rodakom opiekę i wsparcie wtedy, kiedy tego potrzebują. W czasie rozmowy z premie-

rem Litwy podjęta została decyzja o powołaniu zespołu ekspertów, który ma wypracować warunki działania nowej ustawy. We wrześniu eksperci spotkali się w dwukrotnie, najpierw w Druskienikach, następnie w Warszawie. Polskiemu zespołowi przewodniczył podsekretarz stanu w MEN Mirosław Sielatycki, litewskiemu – wiceminister oświaty i nauki Vaidas Bacys, społeczność polską reprezentowali Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli „Macierz Szkolna” i Czesław Dawidowicz, dyrektor gimnazjum im. Mickiewicza w Wilnie. Eksperti ustalili, że choć forma egzaminu dojrzałości – czyli wypracowanie – będzie taka sama dla wszystkich zdających, to kryteria oceny egzaminu w okresie przejściowym będą różne, zostanie wprowadzony 8-letni okres przejściowy w ujednoceniu ocen z języka litewskiego na maturach z języka litewskiego. Komitet Ocen Państwowego Centrum Egzaminacyjnego uzupełniony o przedstawicieli reprezentujących zainteresowane mniejszości narodowe będzie corocznie analizował wyniki egzaminów maturalnych i na ich podstawie będzie przedkładał propozycje doskonalenia kryteriów norm ocen, tak by nie były one krzywdzące dla polskich uczniów. Strona litewska zgodziła się na zmniejszenie z 10 do 7 liczby uczniów przy kompletowaniu XI – XII klas w miejscowościach, gdzie działają dwie szkoły średnie, np. polska i litewska. Eksperti mają jeszcze ustalić, czy istnieje możliwość zastosowania tej normy w klasach od V do X.

Rodziców uczniów polskich szkół

wynik spotkania nie zadowolili, dlatego 23 września odbył się kolejny wiec, tym razem przed Sejmem Litwy. Zgromadzeni żądali nauczania w szkołach mniejszości narodowych wszystkich przedmiotów w języku ojczystym; anulowania ujednoczenia egzaminu z języka litewskiego jako ojczystego i państwowego; równego traktowania szkół z państwowym językiem nauczania ze szkołami mniejszości narodowych.

PRIORYTETEM – JAKOŚĆ NAUCZANIA

Nowy rok szkolny rozpoczął się więc nie tak, jak powinien, co nie oznacza bynajmniej, że szkoły zanęchały swoich obowiązków. Priorytety na nowy rok szkolny, to jak powiedziała Regina Markiewicz, przede wszystkim – jakość nauczania, a ponadto – nauczanie języka państwowego na wysokim poziomie i zachowanie tożsamości narodowej.

Mer Zdzisław Palewicz uważa, że celem szkoły jest skupianie wokół siebie całej lokalnej społeczności. – Nie może być tak, że jest tylko dla uczniów i nauczycieli, a gdzieś w odosobnieniu jest reszta mieszkańców miejscowości. Szkoła musi być ośrodkiem kultury, ma służyć całej społeczności, łączyć poprzez młodzież, rodziców, społeczników. Musi mieć swoje tradycje, które na dłuższą metę dają wiarę, że razem możemy wiele zdziałać. To musi być SZKOŁA Z KLASĄ, żeby każdy, kto ją ukończył, był z tego dumny.

Barbara Sosno

Fot. www.salcininkai.lt

„Kto nabytą wiedzę pielęgnuje, a nową bez ustanku zdobywa, ten może być nauczycielem innych”.

Konfucjusz

Z okazji Dnia Nauczyciela składam najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów zawodowych, by nie zabrakło Wam zapału do kształtowania sumień, abyście uczyli pokonywania zła i kierowania się w życiu tylko dobrem. Potrzebne są nam wzorce i Wy, drodzy Nauczyciele, jesteście takimi wzorcami. Życzę, by podejmowany przez Was trud był źródłem satysfakcji i społecznego uznania.

Zdzisław Palewicz, Mer rejonu sołecznickiego
Prezes Sołecznickiego Oddziału ZPL



Misja na Filipinach

Misja, jest to posłannictwo, ważne odpowiedzialne zadanie do spełnienia. Już minął rok, gdy usłyszałem od przełożonych, że mam wyruszyć na Filipiny. Emocje były niesamowite. Czułem radość, bo rozbrzmiewały we mnie słowa Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię”. Czułem też pewien strach, bo wyjeżdżałem tam, gdzie nie znałem ani obyczajów, ani języka, musiałem znowu zaczynać od początku, od zera. Ale będąc posłuszny Kościołowi, który mnie wzywał na nową ziemię, wyruszyłem tam, gdzie moje serce i pamięć pozostanie na zawsze.

Archipelag Filipiński stanowi 7110 wysp, 95 % terytorium jest zamieszkałe przez 80 milionów ludzi, skąd 20 milionów mieszka w stolicy kraju Metro Manila. 85 % ludności stanowią chrześcijanie, skąd reszta jest muzułmańska, zamieszkująca na wyspie Mindanao.

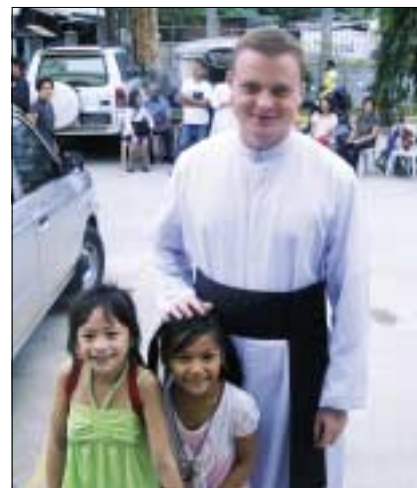
Bardzo duża ilość ludności z prowincji emigruje do wielkich miast, gdzie organizują siedliska budując małe domy z kartonu lub rośliny bamboo. Na zachodzie są często nazywane slumsami. Ci ludzie są skazani na bezrobocie, głód i epidemie. Większość dzieci nie ma i nie będzie miała żadnej przyszłości, całe swoje życie spędzą na śmietniskach w poszukiwaniu żywności dla siebie i dla swoich rodzin.

U nas mało się mówi o krajach azjatyckich, o ich problemach, o cierpiącym narodzie, gdzie ludzie są pozabawieni najmniejszych rzeczy, aby przynajmniej żyć godnie tak jak przystoi człowiekowi. Nikt też nie mówi o Filipinach i o narodzie, który pokłada swoją ufność w Bogu pomimo

tak wielkich trudności życiowych, o narodzie, który umie cierpieć i wierzyć w lepsze czasy. Ten kraj był dla mnie szkołą życia, to on mi pomógł dotknąć prawdziwej wiary, tej codziennej, która nie ustaje, to on mi pomógł zobaczyć człowieka a w nim Jezusa cierpiącego. To tu zobaczyłem prawdziwą ludzką radość, która nie wypływa z posiadania, ale z tego, że się po prostu żyje.

Będąc na tej Filipińskiej Ziemi, zrozumiałem, jak ważny jest uśmiech, dotyk, szacunek, dobroć i życzliwość dla ludzi, a zwłaszcza dla dzieci, które doświadczając tego wszystkiego naprawdę czują, że komuś są potrzebne. Widziałem dzieci płaczące, ale też uśmiechające się do mnie. Płaczące, bo czują się nie potrzebne, wykreślone ze społeczeństwa i w ogóle nie mające żadnej nadziei na dalsze życie. Uśmiechające się, bo w obcowaniu z kimś, kto ich przyjmuje takimi, jacy są i nie gardzi nimi, czują że żyją i przez to rozumieją, że Bóg jest dobry.

Przemierzając się z wyspy na wyspę, widziałem wiele osób dotknię-



tych mizeryą i pytałem siebie, gdzie jest Bóg? Czy on tego nie widzi? Może już zapomniał o istnieniu ludzkim? Na te pytania mogłem odpowiedzieć sobie wtedy, gdy zbliżyłem się do tych braci i sióstr, dzieląc wspólny posiłek, „dom”, pracując razem, spędzając czas na modlitwie. Wtedy zrozumiałem, że Bóg jest, jest w każdej cierpiącej osobie i czeka na kogoś, kto ma otwarte serca i gotowe ręce do pracy i służby. Powiedział, bowiem: „Wszystko coście uczynili tym najmniejszym, mnieście uczynili”. Będąc z tym narodem, nauczyłem się kochać, bo kto kocha nie w zamian nie potrzebuje, jest się tylko jak chleb, tak ja mówił święty Albert Chmielowski, aby każdy brał sobie kawałek i mógłby być nasycony.

Jako zakonnicy pracowaliśmy z wieloma osobami, ale jeszcze większa ilość ludzi jest opuszczona z braku księży, sióstr zakonnych i ludzi dobrej woli, aby móc ich wesprzeć materialnie i duchowo. Na całym świecie panuje kryzys powołań, więc módlmy się razem do dobrego Pasterza, aby mógł posłać dużo ludzi młodych, z naszych parafii, na swoje żniwo. Niech ta modlitwa będzie naszym codziennym obowiązkiem, prosimy Go gorąco, a na pewno nas wysłucha.

Odlatując w środku nocy z Filipin do Europy zobaczyłem przez okno samolotu błyszczące światła oświetlające stolicę kraju, w których widziałem każdą twarz napotkaną w czasie mego pobytu na tej ziemi, która mi cicho mówiła: „Wielki Bóg zapłać, pozostaniesz ty i naród, od którego pochodzisz zapisany na wieki w naszych sercach. Salamat Po!”

brat **Rajmund Jurołajć** SNMN



Życie oddane trzem szkołom

Całe życie zawodowe poświęciła pracy w oświacie polskiej rejonu solecznickiego. Od początku pracy pedagogicznej starała się brać czynny udział w życiu społecznym, szczególny wysiłek kierując na społeczną pracę z młodzieżą szkolną. Do dzisiaj jeden ze swoich największych sukcesów uważa udział w założeniu i rozwoju zespołu folklorystycznego „Kwiaty Polskie” Ejszyskiego Gimnazjum. Placówki, która stała się dla niej nie tylko Alma Mater, ale i drugą rodziną.

PO SZKOLE NA KOREPETYCJE

Rodowita ejszyszczaneczka Waleria Walicka, z domu Sumorok, urodziła się w położonym na granicy miasta zaścianku Okle. Będąc jedyną pociechą w rodzinie rosła otulona miłością rodziców – ojca Michała i mamy Marii. Rodzice przywiązywali wielką wagę nie tylko do nauki, ale i do pielęgnowania w córce miłości do języka ojczystego i kultury polskiej.

– W pierwszej połowie lat 50. w Ejszyskach działała tylko szkoła średnia z rosyjskim językiem. My, Polacy, nie mieliśmy wyboru, gdzie zdobywać maturę, niemniej jednak dążyliśmy do nauki w języku ojczystym. Było to możliwe zawdzięczając lekcjom prywatnym z języka polskiego i literatury, których we własnym domu udzielała chętnym pani Zofia Galiń. To dzięki niej potrafiłam dobrze nauczyć się języka ojczystego, blisko poznać naszą literaturę – mówi pani Waleria.

W kilka miesięcy po zdobyciu matury, jesienią 1954 roku, była

uczennica wstąpiła do Szkoły Pedagogicznej w Nowej Wilejce, którą nie bez podstaw nazywano „kuźnią szkolnictwa polskiego na Litwie”. Wybrała zaoczny kierunek studiów, który umożliwiał łączenie nauki z pracą.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA ZAWODOWE

Studentka-nauczycielka została skierowana do pracy w Purwiańskiej Szkole Podstawowej z polskim językiem nauczania. Wiejska szkoła posiadała liczne klasy, co w latach powojennych było niemalże powszechnym zjawiskiem. Innym znakiem tamtych czasów było również to, że część uczniów, była niewiele młodsza od samej pani nauczyciel. Wychowana w poszanowaniu do starszego pokolenia i nauczycieli młodzież nie sprawiała trudności w pracy. Problemem był brak pomocy poglądowych i podręczników, co wymagało od nauczyciela większego nakładu pracy samodzielnej.

– Mimo wszystkich niedogodności dzieci cechowała chęć do nauki,



do udziału w życiu społecznym szkoły i wsi. Wieczorami bardzo często zbieraliśmy się razem i szykowaliśmy przedstawienia amatorskie, z którymi występowaliśmy przed miejscową publicznością. Jesienią i wiosną dojeżdżałam do Purwian rowerem albo chodziłam pieszo, zaś zimą mieszkalam we wsi. Więc, takich „zimowych” przedstawień było chyba najwięcej – wspomina W. Walicka.

Po sześciu latach pracy w Purwianach, jako dyplomowany pedagog podjęła pracę w polskiej szkole początkowej w Podwarańcach. Wiejska szkółka mieściła się w zwykłym domu prywatnym i w związku z bra-



kiem pomieszczeń dla klas, nauka w niej odbywała się na dwie zmiany. Z biegiem lat miejscowy kolchoz wybudował wówczas najlepszą w rejonie nową szkołę początkową. Nowy gmach sprzyjał doskonaleniu procesu nauczania.

– Przez trzy lata z rządu nasza szkoła była uznawana za najlepszą szkołę początkową w rejonie sołecznickim, ja zaś otrzymałam wyróżnienie przodownika oświaty. To był wspaniały okres mojego życia. Z wielkim żalem myślę o tym, że dzisiaj piękny gmach szkoły stoi pusty. Niż demograficzny położył kres historii Podwarańskiej Szkoły Początkowej – mówi pani Waleria.

CHOREOGRAF Z ZAMIŁOWANIA

W 1977 roku doświadczona nauczycielka powróciła do Szkoły Średniej Nr 1 w Ejszyszkach. Wówczas była to trójjęzyczna placówka oświatowa, w której działały klasy z polskim, litewskim i rosyjskim językami nauczania. Przez pierwsze lata uczyła historii w rosyjskim oddziale szkoły, była wychowawcą klasowym. Do dzisiaj z dumą mówi o swojej pierwszej klasie maturalnej, większość uczniów której zdobyło wyższe wykształcenie i w pełni zrealizowało się w życiu zawodowym.

Po wybudowaniu w Ejszyszkach gmachu rosyjskiej szkoły, dokąd przeniosły się rosyjskie i litewskie klasy, Szkoła Średnia Nr 1 w Ejszyszkach została prawdziwie polską szkołą. Zaczął się nowy etap w jej historii, nowy etap doświadczeń pedagogicznych nastąpił też w życiu pani Walerii. W 1988 roku w szkole powstał dziecięcy zespół folklorystyczny „Kwiaty Polskie”. W tym samym roku w rejonie sołecznickim założono oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. W miasteczku, słynnym ze swoich polskich korzeni i tradycji powstał polski dziecięcy zespół folklorystyczny było oczywiście nieuniknione. Inicjatorami założenia zespołu były nauczycielki Józefa Chorościn (kierownik zespołu), Waleria Walicka (choreograf) oraz Rozalia Juchniewicz (opracowanie literackie). Inicjatywa pedagogów spotkała się z wielkim poparciem ze stro-



ny ówczesnego dyrektora placówki Henryka Fedorowicza oraz rodziców.

– Nie musieliśmy nikogo z uczniów namawiać do uczestnictwa w zespole, dzieci zgłaszały się same. Z koleżankami podzieliłyśmy obowiązki, która za co odpowiada – mnie przypadły tańce, które lubiłam od dzieciństwa. Oczywiście nie miałam zawodowego wykształcenia choreograficznego, w związku z czym musiałam poszerzać swoją wiedzę na warsztatach i kursach tanecznych. Wspólnym wysiłkiem rodziców i nauczycieli uszyliśmy stroje krakowskie, w których nasz zespół zaczął występować



z pierwszymi koncertami na Litwie i w Polsce – powiedziała pani Waleria, która zespołowi „Kwiaty Polskie” poświęciła jedenaście lat pracy.

W ciągu kolejnych lat działalności zespół dał kilkaset koncertów zarówno w swoim miasteczku jak i na Wileńszczyźnie oraz w Polsce. Niejednokrotnie z powodzeniem brał udział w festiwalach muzycznych, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Z biegiem czasu część jego członków zasilila „dorosły” zespół „Ejszyskanie”, inni dołączyli do kadry pedagogicznej polskiego gimnazjum w Ejszyszkach. W 2002 roku pani Waleria została odznaczona medalem Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

STUDENTKA I POETKA

Przed kilku laty, po ponad pół wieku pracy w oświacie, pani Waleria pożegnała się z zawodem. Od połowy lat 90. jest mieszkanką Sołecznik, dokąd przeniosła się po śmierci mamy i małżonka, by mieszkać bliżej dzieci i wnuków. Przyzwyczajona do aktywnego trybu życia nie jest bierną emerytką. Aktywnie działa w Polskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Sołecznikach. Odkryła dla siebie nową pasję, którą jest pisanie wierszy. Pierwsze recytowała dla kolegów z uniwersytetu i rodziny. Zapisywane na razie w zeszycie wiersze czekają na publikację.

Andrzej Kołosowski
Fot. archiwum

Aktywne koło, niezmienny lider

Koło ZPL w Kamionce powstało na przełomie lat 1989 - 90. Chęć zadeklarowania swojej przynależności do Narodu Polskiego, udziału w renesansie polskiego życia społecznego ogarnęła ludzi o różnych zawodach, których łączyły wspólne, wiodące od Piastów korzenie.



– Pierwsze koła ZPL w Kamionce zostały założone przez grupę aktywnych działaczy, w skład której oprócz mnie wchodził między innymi ówczesny dyrektor kamiońskiego kolchozu Józef Wysocki oraz dyrektor szkoły podstawowej Leonarda Stančikiene. Jedne koło działało w kolchozie, drugie w szkole – wspomina prezes Jan Miłoszewicz, na co dzień starosta gminy kamiońskiej.

Dość szybko koła zaczęły się powiększać o nowych członków: kolchozowe – o pracowników gospodarstwa rolnego, szkolne – o nauczycieli i personel techniczny. Po upadku kolchozu społecznicy kontynuowali działalność. Szkolne koło przeżyło wiele perturbacji, aż się rozwiązało. Smutną prawdą jest to, że spory udział w tym miała jego była prezeska. Zamiast rozwiązanego – pojawiło się nowe –

koło we wsi Kurmielany. – W gminie, która jest jedną z najmniejszych w rejonie, nie brakuje ludzi z aktywną postawą obywatelską i narodową – z dumą podkreśla J. Miłoszewicz.

– Zarówno w Kamionce jak i w Kurmielanach są osoby, które generują nowe pomysły na życie. Liczebność kół jest bardzo różna. Wpływa na to migracja, coraz więcej mieszkańców, szczególnie w młodym wieku, opuszcza rodzime wsie w poszukiwaniu pracy. Ktoś wyjeżdża do Wilna, ktoś za granicę, ale zawsze jest grono naprawdę aktywnych społeczników. Z przyjemnością wymienię te osoby: Danuta i Jan Jeremienowiczowie, Janina i Kazimierz Kaspierowiczowie, Jan Jasiński. Nie żałują własnego wolnego czasu i wysiłku na rzecz pracy społecznej – powiedział J. Miłoszewicz.

Koło nie posiada własnej siedziby,

ale nie może narzekać na brak miejsca dla organizacji spotkań oraz imprez świątecznych. Bardzo często miejscem takich spotkań jest Sala Imprez w Kamionce. Na początku 2007 roku kosztem inwestycji samorządu sołecznickiego została wyremontowana. Teraz lokalna społeczność posiada placówkę kulturalną z piękną salą koncertową, pokojami zajęć. Ludzie to doceniają, chętnie przychodzą na imprezy kulturalne, które często wspólnie organizują starostwo, koło ZPL oraz Sala Imprez. Do najbardziej lubianych i gromadzących szerokie grono uczestników należą spotkania oplatkowe oraz Zapusty. ZPL-owcy tradycyjnie zapraszają mieszkańców Kamionki i sąsiednich wsi na obchody polskich świąt narodowych, które jeszcze bardziej utrwalały w ludziach przywiązanie do własnych tradycji narodowych i historii. A propos historii. W końcu XIX wieku władze carskie postanowiły przekształcić kamiońską kaplicę w cerkiew prawosławną. Dowiedziawszy się o takich zamiarach, wierni rozebrali w ciągu jednej nocy kaplicę, deski zaś oraz inne materiały budowlane pozostawili do domów. Miejsce, w którym stała kaplica zaorali i zasiali owsem. Przybyły carski „urządnik” zastał świeżo zaorane pole. Nie sposób nie oddać cześci patriotyzmowi, pomysłowości i zorganizowaniu dawnych mieszkańców Kamionki. Nad tym, żeby wierność tradycjom narodowym i religijnym nie zanikła w przyszłych pokoleniach, czuwają członkowie koła ZPL.

Andrzej Kolosowski

Fot. archiwum



Przekazać tradycje młodzieży

Jednym z najstarszych kół Związku Polaków na Litwie w rejonie jest koło działające przy Szkole Podstawowej w Małych Solecznikach. Od samego początku jego trzon stanowią pedagodzy placówki.

Na początku lat 90. grupa społeczników na czele z nauczycielką matematyki Janiną Sitko zjednoczyła się by działać. Trudno było sobie wyobrazić, by w zamieszkałej w większości przez Polaków miejscowości nie było koła ZPL.

– Na początku nasze koło liczyło tylko kilkanaście osób – nauczycieli i pracowników technicznych szkoły. Zaczynaliśmy tradycyjnie – angażując rodaków we wspólną pracę na rzecz rozwoju kultury polskiej, pielęgnowania narodowych tradycji, spuścizny kulturalnej i przekazania tych wartości młodemu pokoleniu, czyli naszym uczniom – powiedziała Weronika Markiewicz, obecna prezes koła, która przed kilkoma laty zastąpiła na tym stanowisku Jana Leonowicza.

Małe Soleczniki słyną z dawnych dziejów i postaci, pamięć o których, zdaniem członków lokalnej organizacji, należy przekazać młodemu pokoleniu. Kiedyś właścicielami Małych Solecznik były Hlebowiczowie, którzy w 1560 roku wybudowali tutaj drewniany kościół, następnie – Chodkiewiczowie, którzy w latach 1568-1622 kościół ten przekształcili w dom modlitwy ewangelików reformowanych. Od 1834 do 1913 roku Małe Soleczniki należały do rodziny Mianowskich, która również wiele zdziałała na rzecz miejscowości.

W 2006 roku w Małych Solecznikach odbyła się uroczystość powtórnego poświęcenia odnowionych grobów rodziny Mianowskich, ostatnich właścicieli wsi. Z inicjatywą restauracji grobów wystąpiły samorząd oraz Solecznicki Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie. Groby słynnego rodu do dziś są pod opieką członków koła oraz uczniów szkoły. Ostatni z rodu Mianowskich, Stanisław, uczestnik wojny polsko-bolsze-



wickiej, sędzia sądu okręgowego w Wilnie, officer AK, opuścił ukochaną Wileńszczyznę jesienią 1945 roku. Zmarł w 1982 roku w Łodzi. Obraz swojej małej Ojczyzny – Małych Solecznik – w sposób pociągający przedstawił w pamiętnikach pt. „Świat, który odszedł”.

Na jednej ze ścian szkoły w Małych Solecznikach widnieje tablica pamiątkowa na cześć rekordowego przelotu polskiego pilota Tadeusza Góry. 18 maja 1938 roku przeleciał on szybowcem z lotniska w Bezmiechowej (Polska) do Małych Solecznik pokonując odległość 577,8 km. Za swój rekordowy lot jako pierwszy pilot na świecie otrzymał Medal Lienthala, przyznany mu przez FAI 7 stycznia 1939 r.

– W swojej pracy społecznej staramy się ściśle współpracować z miejscową Salą Imprez. Od koła po-

chodzi inicjatywa obchodów wszystkich polskich świąt narodowych. Każdego roku organizujemy bożonarodzeniowe spotkania oplatkowe, na które zapraszamy mieszkańców wsi. Cieszymy się, że w naszych poczynaniach aktywnie słowem i czynem wspiera nas ks. proboszcz parafii Zdzisław Bochniak – mówi prezes koła ZPL w Małych Solecznikach.

W ostatnich latach koło zaczęło się powiększać o młodzież, co szczególnie cieszy weteranów. Jest to tym bardziej radosne i napawające optymizmem, gdyż zasilają je byli wychowankowie szkoły. Wielu z nich studiuje, ale nie chce tracić więzi ze swoją małą Ojczyzną, jej tradycjami, spuścizną kulturalną i historyczną. Cel pracy koła wydaje się być realizowany.

Andrzej Kolosowski

Fot. autor



Spełnione marzenie

9 września w parku w Solecznikach pod strugami deszczu otworzono nowy kort tenisowy. Mieszkańcy, zebrani na otwarciu, byli szczęśliwi, że na miejscu starego, zniszczonego kortu, stoi teraz nowy obiekt sportowy, z którego każdy może korzystać.

– Dziś, w imieniu władz rejonu, przekazuję na ręce mieszkańców ten nowy kort tenisowy. Szanujmy go i nie niszczy, bo takiego obiektu mogą pozazdrościć nam duże miasta – mówił na otwarciu mer rejonu Zdzisław Palewicz. – Jest to drugi obiekt sportowy, który stanął w naszym mieście, ale zapewniam państwa, że nie ostatni. Zrobimy wszystko, aby młodzież miała gdzie uprawiać sport – dodał mer rejonu.

Odpowiedzialna za budowę była firma „Vilnista”, której przedstawiciel, Tadeusz Kolendo był obecny na otwarciu. Od samorządu, rękę na pulsie trzymał Aleksander Wołkowski. Inwestycja w sumie kosztowała 300 tysięcy litów.

– Ciężko jest zbudować coś dobrego, ale jeszcze trudniej to później utrzymać, a zniszczone odbudować. Pilnujmy tego, co powstało z naszych marzeń – kontynuował Palewicz. – Jeszcze przed powstaniem starego kortu marzyłem, by wybu-



dować tu taki obiekt. Teraz stoi przed nami nowoczesny obiekt sportowy. Życzę wszystkim, którzy tu będą grać, aby mieli same zwycięstwa. Niech ten kort służy nam wszystkim przez następne lata – zakończył mer.

Obiekt po gruntownej renowacji cieszy się popularnością wśród mieszkańców. Kilka dni po otwarciu rozpoczął się turniej tenisa ziemnego.

Uczestniczyło w nim szesnastu zawodników, ale tylko jednemu udało się wywalczyć podium. Zawodnicy przez cały tydzień rywalizowali między sobą, a w niedzielę 18 września odbył się finał turnieju. Zwycięzcą turnieju o puchar mera został Witalij Romaszko.

Katarzyna Biersztańska
Fot. **Wiktor Jusiel**

